Cena numeru mk. 5.

№ 20. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Sroda 16 marca 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

Filja w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Bracie górnośląski, głosuj za Polską!

Cierpienia ludu polskiego pod panowaniem niemieckim.

Jak rząd niemiecki germanizował polaków na Górnym Śląsku? — Walka przeciw katolicyzmowi. — Magnaterja pruska a biedny rolnik górnośląski. — Jak niemiec wyzyskiwał górników i hutników górnośląskich? — Ogromna wartość produkcji, wytwarzanej przez robotnika polskiego. — Upośledzenie robotnika polskiego w porównaniu z niemieckim. — Udział Górnego Śląska w wojnie światowej.

Sosnowiec, 16 marca.

Staraniem komitetu plebiscytowego ukazało się przeznaczone dla ludności Górnego Śląska nadzwyczaj starannie opracowane i pięknymi ilustracjami ozdobione wydawnictwo p. t. „Cierpienia ludu górnośląskiego pod panowaniem niemieckim". Są to statystyczne zestawienia porównawcze, w których bardzo jaskrawie występuje dokładny obraz krzywd, wyrządzanych przez długie wieki polskiej ludności robotniczej na Górnym Śląsku przez pruskich uzurpatorów oraz smutnej przyszłości, jaka stałaby się ludności tej udziałem, gdyby Śląsk przypadł niemcom. Cyfry te zasługują na zaznajomienie z nimi szerokiego ogółu społeczeństwa.

Wydawnictwo rozpada się na kilka działów, które obejmują kierunki i metody planowej i systematycznej germanizacji polaków na Górnym Śląsku, a zarazem walkę przeciw katolicyzmowi i krzywdzenie polskiej ludności rolnej, górniczej i hutniczej.

Do najboleśniejszych represii należało tępienie mowy polskiej. Pozbawiony wszelkiej politycznej wolności, wydany na samowolę ciemięzcy, bronił górnoślązak z podziwu godną zaciekłością i wytrwałością swej mowy ojczystej. Wszyscy ci, którzy posiadali odwagę przyznania się do polskości, byli narażeni na najsroższe prześladowania, nadto wyłączano ich systematycznie od wyższych urzędów i posad.

Na poczcie na 1633 urzędników wyższych i średnich nie było ani jednego wyższego urzędnika polaka, ze średnich zaś było 80.38 proc. niemców, a tylko 19.62 proc. polaków.

Na kolei stosunek był jeszcze gorszy: na 3770 posad wyższych i średnich, nie zajmował wyższej ani jeden polak, na średnich zaś było 86.54 proc. niemców, a 13.46 proc. polaków.

Cóż dopiero mówić o szkolnictwie!

Surowe kary i więzienie groziły temu, kto się ważył udzielać nauki języka polskiego. Siewcą „kultury" na Górnym Śląsku był niemiec-hakatysta, który bił bezlitośnie dzieci, mówiące ze sobą po polsku.

To też na 5929 nauczycieli na Śląsku było niemców 5916, czyli 99 78 proc., polaków zaś 13, czyli 0.22 proc.

Państwo niemieckie, naogół skąpe w swych wydatkach, w walce z polakami nie szczędziło największych kosztów. Wydatki rządu pruskiego na cele germanizacyjne wynoszą od r. 1898 do dziś dnia — nie licząc miljonów, rzuconych na agitację plebiscytową — przeszło $1^1/_2$ miljarda marek.

Ustaliwszy liczbę polaków b. zaboru pruskiego na $3^1/_2$ miljona, wypada na germanizację każdego polskiego mieszkańca 429 marek, czyli na jedną polską rodzinę mniej więcej 2600 marek.

Polityka ta jest tym potworniejszą, że 8 proc. tej sumy pochodzi z podatków polskich, czyli, ze polscy obywatele musieli zapłacić 120 miljonów marek za germanizację swych własnych dzieci. A jednak mimo wszelkiego ucisku górnoślązak wyszedł zwycięsko z walki o swą mowę ojczystą.

Dość wielką była liczba tych, którzy, nie mogąc znieść szykan i gwałtu, wywędrowali wraz z rodziną Więc od 1895 do 1919 r wywędrowało z terenu plebiscytowego 388.881 polaków. Na ich miejsce przybyła w tym samym okresie mniej więcej ta sama liczba niemców, t. j. 356.305.

Skutkiem systematycznej germanizacji zmniejszyła się w ciągu ostatnich 100 lat liczba polaków na Śląsku, a mianowicie w roku 1830 wynosiła jeszcze 64 proc. ogólnej liczby mieszkańców, w r. 1880 tylko 60 proc. Dziś zaś 58.84 proc., a w obwodzie przemysłowym 61 proc.

Gdyby Górny Śląsk pozostał przy Niemczech, należy się liczyć z tym, że setki tysięcy niemieckich bezrobotnych oraz dalsze setki tysięcy tych niemców, którzy z Alzacji i Lotaryngji, z Prus Zachodnich i z Poznańskiego wywędrować musieli, zostałoby wysłanych na Górny Śląsk i wówczas germanizacji Górnego Śląska dokonanoby ostatecznie!

* * *

Germanizacja pociągała z konieczności za sobą i protestantyzację. Lud górnośląski jest w swej olbrzymiej większości katolicki, rząd niemiecki prowadził zatym na Górnym Śląsku zawziętą walkę z kościołem katolickim.

Jeden kościół katolicki przypada na 4.377 katolików, protestancki zaś na 1676 ewangelików. Z 486 katolickich księży górnośląskich jest tylko 108 (22,2 proc.) polskiej narodowości.

Liczba protestantów powiększyła się na Górnym Śląsku w 40 latach prawie 2 i pół razy.

Jedynie połączenie się z Polską może położyć tamę dalszemu rozszerzaniu się protestantyzmu ze szkodą katolickiego kościoła!

* * *

Następujące cyfry dają pojęcie o niesłychanym pokrzywdzeniu chłopa polskiego na Górnym Śląsku. Setki tysięcy biednych chłopów żyje stłoczonych na kawałeczku roli, która do ich wyżywienia nie wystarcza, gdyż kilku zaledwie magnatów niemieckich posiada setki tysięcy morgów ziemi.

Siedmiu niemieckich wielkich obszarników posiada razem w polskiej części Górnego Śląska 826,697 hektarów, czyli 1/4 część całego kraju, 258 zaś obszarników posiada 580,904 hektarów, czyli więcej niż połowę kraju.

W przeciwstawieniu z tym 87,913 rolników górnośląskich posiada 71,976 hekt. ziemi, tj. 1/8 obszaru, a 38.690 rolników ma mniej niż po pół hektara, tj. razem tylko 13.502 hektarów.

Dodać należy, że magnaci pruscy zajęli najlepszą ziemię Górnego Śląska, polaków rugowano systematycznie z powiatów z lepszą glebą.

Rzecz oczywista, że jeżeli Górny Śląsk dostanie się Polsce, skutkiem reformy rolnej, uchwalonej przez sejm, wzrośnie posiadłość każdego małorolnego i polski rolnik na Śląsku uzyska dobrobyt.

* * *

Niemcy powtarzają do znudzenia starą bajkę, jak to niemiec swą pilnością i pracowitością przemienił ziemię śląską w „raj" i uczynił z niej krainę, mlekiem i miodem płynącą.

Zupełnie inną mową przemawiają cyfry. Górny Śląsk zawdzięcza swe bogactwa wyłącznie mozolnej pracy stutysięcznych rzeczy polskich robotników.

Na 172,000 robotników kopalnianych zalicza się 146,200 do polskiej narodowości; na 58.000 hutników przypada 50.000 polaków.

W ostatnich 30 latach dostarczył robotnik górnośląski przeciętnie rocznie 323 ton węgla, niemiecki robotnik w Dortmundzie zaś tylko 263 ton.

Ogólna wartość produkcji, którą Górny Śląsk dał w ostatnich 30 latach, wynosi 22 miljardy marek. Równa się ona wartości słupa srebra, o podstawie jednego metra kwadrat., a wysokości 11.857 metrów. Słup ten przewyższałby 40 razy wieżę Eiffel, $2^1/_2$ razy Mont Blanc i byłby o 2 kilometry wyższy, niż Mont Everest, najwyższa góra na świecie.

Nagrodą robotnika polskiego za dostarczenie tych bogactw był niesłychany wyzysk. Mimo, że polski robotnik znacznie [illegible] węgla produkował niż [illegible] robotnik w zachodnich Niemczech, otrzymywał on rocznie 477 marek mniej, niż niemiecki robotnik.

Obliczono, że strata, poniesiona przez tę niesprawiedliwą różnicę płacy w ciągu 30 lat przez górników górnośląskich, wynosi przeszło 2 miljardy marek. Wartość tej sumy odpowiada blokowi srebra, którego każdy bok ma 10 metrów długości.

W ciągu tych 30 lat otrzymali wszyscy robotnicy w kopalniach i hutach Górnego Śląska razem 6 miljardów marek płacy, z czego 156000 rodzin robotniczych przez 30 lat żyć musiało, gdy, natomiast, 13 magnatów węglowych i kilku akcjonarjuszów podzieliło między siebie czysty zysk $1^1/_2$ miljarda marek!

Oto „raj" pruski, o którym agitatorzy niemieccy opowiadają robotnikom górnośląskim!

* * *

Na zakończenie podają autorowie omawianej pracy udział Górnego Śląska w wojnie światowej.

Przeciw swym najświętszym uczuciom zmuszony został pol-

ski robotnik do walki bratobójczej z swym rodakiem z Polski. Na najniebezpieczniejsze placówki bojowe wysłano górnośląskie dzieci: 56.000 poległych, 42.000 kalek, 16.000 wdów i 35.000 sierot po poległych, oto rezultat tej niedobrowolnej służby. Zaiste, drogo zapłacił górnoślązak przynależność swą do niemieckiego państwa zbójeckiego!

Grozi mu i nadal stałe niebezpieczeństwo, że niemieccy imperjaliści popędzą go na pole nowych walk. Jedynie odłączenie od Niemiec i połączenie z Polską może go od tego nieszczęścia uchronić.

Okrzykiem, powtarzającym się po każdym rozdziale: „Bracie gornośląski, głosuj za Polską!" kończy się ta niezwykła statystyka, która nie może pozostać bez głębokiego wpływu na wynik plebiscytu.

Tylko 187 pociągów z emigrantami.

Bytom, 15 marca.

Der „Oberschlesische Kurier" donosi z Berlina, że zamiast przewidywanych 221 pociągów z emigrantami, przyjedzie tylko 187 pociągów. Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów nie sprawdziły się widocznie.

Niemcy przeszkadzają Polakom w przyjmowaniu emigrantów.

Bytom, 15 marca.

W czasie przyjmowania emigrantów zdarzyły się w Bytomiu wypadki napastowania naszych delegatów ze strony władz niemieckich i niemieckiej delegacji.

Emigranci polscy z Francji i Ameryki przybyli na G Sląsk.

Bytom, 15 marca.

Dziś przybył tu większy transport emigrantów polskich z Francji, a mianowicie z Metzu i okolicy. Przybywają też emigranci z Ameryki.

Nie plebiscyt lecz rada najwyższa zadecyduje o losach Sląska?

Wiedeń, 15 marca.

(Tel. wł.)

Z Zurychu donoszą: „Neue Züricher Ztg." otrzymała z Paryża wiadomość, że dnia 28 b. m. Rada Najwyższa poweźmie ostateczną decyzję w sprawie przynależności Górnego Sląska.

Podstawą uchwały będzie raport komisji koalicyjnej w Opolu, złożony po dokonaniu plebiscytu.

Niemcy wywożą maszyny drukarskie z Górnego Sląska.

Bytom, 15 marca.

W przewidywaniu klęski plebiscytowej drukarnie dzienników niemieckich ewakuują maszyny drukarskie.

Napad niemców na komendanta Bytomia.

Bytom, 15 marca.

W sobotę kilku opryszków emigrantów niemieckich napadło w Bytomiu na komendanta miasta Bytomia generała Lecomta, przyczym mocno go poturbowali.

Stosstrupy przy robocie.

Katowice, 15 marca.

W niedzielę hulały niemieckie stosstrupy w powiecie gliwickim. Przy różnych zamachach zamordowali tam pięciu obywateli polskich.

Jak „Morgenpost" donosi, strzelano tegoż samego dnia w lesie pod Paruszowcem do samochodu, w którym jechał francuski kapitan, pewien oficer angielski z żoną i kapitan zielonej policji Luschni.

Zbrodniarze niemieccy pragnęli widocznie zgładzić kapitana francuskiego, a przez pomyłkę zastrzelili swego „Lanzmanna" Luschni'go.

Tak hulają niemcy pod okiem władz koalicyjnych.

Jak zebrać miljony na Sląsk?

Niechaj każdy kto ma chętkę
Na parasol i kalosze,
Moknie raczej aż do lata
A na Sląsk niech odda grosze.

Niechaj każda w Polsce panna,
Gdy jej podrze się podwiązka,
Sznurkiem zwiąże swe pon- [czoszki,
A sto marek da dla Sląska.

Niechaj smakosz pęcak jada,
Choć mu pachnie tłusta gąska,
A z łatwością po tygodniu
Tysiąc marek da dla Sląska.

Niechaj zamiast trzech wóde- [czek
Będzie jedna i przekąska.
A oszczędzisz swoje nerki
I uzbierasz grosz dla Sląska.

Niechaj zamiast sutych fałdów
Suknia twoja będzie wąska,
A pokażesz ładne kształty
I ocalisz grosz dla Sląska.

Niechaj paskarz, gdy się uda
Znowu jakaś sprawka grząska,
Dla ekspjacji cały dochód
Odda na potrzeby Sląska.

Niechaj wreszcie grosz oddadzą
Wszystkie banki, spółki, związ- [ki
A posypią się miljony
Na plebiscyt górnośląski!

NEMO.

Rokowania pokojowe.

Podpisanie traktatu z Rosją nastąpi nie 17, lecz 18 b. m.

Ryga, 15 marca.

(Tel. wł. „Iskry".)

Cały dzień 14 b. m. komisja redakcyjna poświęciła wykończeniu artykułu o zwrocie zabytków.

O godz. 9-ej wieczorem rozpoczęło się całonocne posiedzenie komisji redakcyjnej, poświęcone zredagowaniu artykułu o zwrocie mienia państwowego.

Pomimo ogromnego wysiłku obu delegacji jest rzeczą wątpliwą, aby podpisanie traktatu pokojowego mogło nastąpić w dniu 17 b. m. Najprawdopodobniej ten akt historyczny nastąpi dopiero w piątek, dnia 18 marca.

Na posiedzeniu nocnym komisji redakcyjnei delegacja bolszewicka zgodziła się na zwrot Polsce taboru wązkotorowego i także taboru, przerobionego na szerokotorowy, oraz na wypłatę ekwiwalentu za tabor szerokotorowy, którego wartość określono na 29 miljonów rubli w złocie.

O zwrot stadniny Janowskiej.

Ryga, 15 marca.

Podczas dyskusji w sprawie reewakuacji mienia państwowego zapadła zgoda zasadnicza bolszewików na zwrot rządowej stadniny janowskiej wraz z przychówkiem.

O zabytki i trofea.

Ryga, 15 marca.

Na konferencji przewodniczących obu delegacji, ustalono, iż zamiast projektowanego dodatkowego protokułu w sprawie zwrotu zabytków, wiceminister Dąbski wystosuje do Joffego notę, domagającą się zwrotu przed ustalonym w traktacie terminem reewakuacji trofeów wojennych, szczególnie dotyczących „Grunwaldu" oraz aktów administracyjnych, dotyczących spraw włościjańskich.

Złoto i koleje.

Ryga, 15 marca.

W odbytej konferencji wzięli udział wiceministrowie Dąbski i Strasburger oraz Oboleńskij i Kauzik. Na porządku obrad były sporne punkty, dotyczące złota i reewakuacji mienia państwowego.

Bolszewicy zdecydowali przyznać Polsce trzydzieści dwa miljony rubli czystego złota zwlekają jednak z określeniem daty wypłaty, co czyni, iż sytuacja uważana jest za niewyraźną.

W dziale reewakucji taboru kolejowego bolszewicy decydują się zwrócić w naturze majątek kolejowy w granicach państwa polskiego, z wyjątkiem majątku kolei szerokotorowych, za który gotowi są dać ekwiwalent.

Sprawa zostaje narazie niezdecydowana i pozostaje sporna.

Na posiedzeniu wieczornym w niedzielę Joffe przystał na wskazanie w traktacie pokojowym terminu ratyfikacji traktatu, termin ten jednak uzależnił od uchwały najbliższego zjazdu sowietów.

Prezes rady portowej gdańskiej.

Ciekawa narada z Sahmem.

Warszawa, 15 marca.

(przez telefon)

Korespondent „Iskry" dowiaduje się, że w ministerjum spraw zagranicznych otrzymano wiadomość o mającym nastąpić w dn. 19 b. m. przyjeździe do Gdańska, mianowanego przez Ligę narodów prezesem rady portowej w Gdańsku, pułkownika szwajcarskiego de Renier.

Na nieszczęście pan ten przed przyjazdem naradzać się będzie w Paryżu z wrogiem Polski d-rem Sahmem.

W Rosji rozruchów niema!

Bezczelne oświadczenie Krasina.

Londyn, 15 marca.

(Tel. wł.)

Delegat sowiecki Krasin w rozmowie ze współpracownikiem pisma „Daily Herald" oświadczył, że według jego informacji żadnych rozruchów w Rosji sowieckiej niema i upoważnił tę gazetę do ogłoszenia, iż w Rosji niema ani jednego okręgu, w którym działyby się rzeczy, dające się porównać z tym, co się dzieje w Irlandji.

Kalendarzyk.

16 Środa	Dziś Hilarego
	Jutro Gertrudy
	Wsch. słońca 6 m. 14
	Zachód „ 6 m. 6

KRONIKA.

Od redakcji. Wobec bliskiego terminu plebiscytu, który odbędzie się już za dni 4, wszelkie inne sprawy, choćby nawet bardzo aktualne zmuszeni będziemy odkładać na plan drugi, jesteśmy bowiem przekonani, że sprawa G. Sląska zajmuje dziś niepodzielnie umysły i serca wszystkich polaków.

Ratuj Sląsk! Wczoraj w godzinach przed południowych szybował nad Sosnowcem piękny dwupłatowiec, na którego skrzydłach dolnych widniał napis „Ratuj Sląsk!"

Zakaz sprzedaży trunków w Sosnowcu, Czeladzi i w gminie Niwka wydany został przez wojewodę St. Pękosławskiego. Winnym przekroczenia tego zakazu grozi kara 20 tys. mk. lub miesiąc aresztu za I-ym razem i do 100 tys. mk. lub 3 mies. aresztu w razie powtórnego przekroczenia zakazu. Areszt i grzywna mogą być stosowane jednocześnie.

Zakaz powyższy będzie cofnięty najpóźniej 2 maja r. b.

Wszyscy dla dzieci. Akcja zorganizowana przez „ojca wszystkich głodnych dzieci" Herberta Hoovera w celu zebrania 33 miljonów dolarów, zdobyła sobie w Ameryce szeroką popularność wśród wszystkich sfer społecznych. Dowiadujemy się z pism amerykańskich o wielkich darach na rzecz głodnych dzieci. Związek młodzieży amerykańskiej „Knighst of Columbus" (rycerze Kolumba) ofiarował na ten cel 4 i pół miljona dolarów. Y. W. C. A. (Związek młodych kobiet chrześcjańskich) przeznaczył na fundusz Hoovera jednodniowy dochód z obiadów, wydawanych w 450 jadłodajniach, należących do tej organizacji. Farmerzy amerykańscy dają na ten cel 15 miljonów buszli kukurydzy i 50.000 buszli pszenicy. Kolejarze ofiarowują się przewieźć za darmo pewną część tego daru. Słowem — nędza dzieci europejskich znajduje oddźwięk we wszystkich sercach. Prasa polska, wychodząca w Ameryce, przyczynia się też wielce do pobudzenia ofiarności tamtejszej Polonji w celu zasilenia funduszu Hoovera, którego znaczna część przypadnie polskim dzieciom.

Rezultaty tej akcji już są widoczne: bawiący niedawno w Warszawie przedstawiciel Hoovera na Europę Walter L. Brown oświadczył, że liczba dzieci, dokarmianych w Polsce będzie powiększona do 350 000, a cała akcja przedłużona do 1 sierpnia r. b.

Walka z drożyzną. Założona przed rokiem w Warszawie „Liga antybolszewicka" wydała odezwę, w której podkreśla słusznie, iż najpewniejszym środkiem skutecznego zwalczania bolszewizmu będzie podniesienie wartości marki i zniżka cen.

Sprawa ta jest dla życia narodu prawdziwym „być albo nie być". Wychodząc z tego założenia Liga zwołuje a d. 14 i 15 kwietnia r. b. zjazd do Warszawy, w celu naradzenia się nad sposobami walki z drożyzną.

Instytucje i osoby pragnące wziąć udział w zjeździe winni się zwracać do biura Ligi antybolszewickiej w Warszawie, ul. Mazowiecka 11, m. 31.

Sledzie i olej dla kopalń i zakładów przemysłowych sprzedawane są w państwowym urzędzie zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Sądzimy, że zarządy wyżej pomienionych zakładów ze względu na post, jako też z uwagi na wielką wartość odżywczą śledzi i olejów skorzystają z nadarzającej się sposobności i zakupią odpowiednie ilości dla swych pracowników.

Z teatru.

Teatr zimowy. Zwolennicy repertuaru poważnego będą dziś zadowoleni, gdyż teatr wystawia dramat Engla „W przystani", który był wystawiany na wszystkich scenach z olbrzymim powodzeniem. U nas na premierze był nadzwyczaj życzliwie przyjęty zarówno przez prasę, jak i publiczność, która doborową grę artystów, jak p.p. Wasowicz, Hirtmannowej, Boneckiego, Dąbrowskiego, Tańskiego, Kisielewskiego i małej Doniczkowskiej oklaskiwała serdecznie. W dzisiejszym przedstawieniu bierze udział orkiestra 12 pułku piechoty, która da specjalny koncert w antraktach.

Jutro w czwartek interesujące „Powaby grzechu" tak subtelnie prowadzone na czele z p. Boneckim przez cały zespół.

Trzy miljonówki rozlosowane będą między publiczność na piątkowym przedstawieniu „Róży Stambułu".

Bilety na powyższy repertuar nabywać można w dziennej kasie teatru.

Na żołnierza polskiego dziś na Saturnie dane będzie przedstawienie przez zespół H. Czarneckiego, który wystawia melodyjną operetkę „Czar walca".

Jutro w Dąbrowie staraniem komitetu plebiscytowego dana będzie operetka „Czar walca", urozmaicona tańcami.

Tabela wygranych.

5 dzień ciągnienia.

Warszawa, 15 marca.

(Przez telefon)

W dniu dzisiejszym główniejsze wygrane padły:

25 tys. mk. na № 8755.

20 tys. mk. na № 64986

15 tys. mk. na №№ 5377, 36480, 43317, 52324.

10 tys. mk. na №№ 2313, 8231, 34507, 36893, 43925.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Komitety Plebiscytowe powiatu Będzińskiego.

Bilety na wyjazd na Górny Śląsk dla plebiscytowców już nadeszły.

Uprasza się Komitety lokalne, ażeby sporządziły spis uprawnionych do głosowania i przysłały specjalnym kurjerem do biura powiatowego po bilety. Należy podać: nazwisko, imię, datę urodzenia, powiat i ostatnią stację na Górnym Śląsku, dokąd plebiscytowiec zamierza jechać.

BACZNOŚĆ GÓRNOŚLĄZACY!

Aby ułatwić pracę w dniu wyjazdu na Górny Śląsk uprasza się wszystkich tych plebiscytowców z Sosnowca, którzy otrzymali dokument upoważniający do głosowania, żeby od środy przychodzili na stację w Sosnowcu do biura informacyjnego w celu otrzymania biletu na wyjazd na Górny Śląsk.

Dokument z fotografją należy ze sobą zabrać.

POLSKI KOMITET PLEBISCYTOWY
Na powiat Będziński.

Sosnowiec, dnia 15 marca 1921 r.

Telegramy.

Wznowienie ostrzeliwania Piotrogrodu.

Helsingfors, 15 marca.
(Tel. wł.)

W niedzielę rano powstańcy kronsztadcy wznowili ostrzeliwanie Piotrogrodu. Położenie jest na ogół poważne, mimo że temu zaprzecza rząd bolszewicki. Wśród ludności Piotrogrodu panuje popłoch.

Aresztowanie mordercy premjera hiszpańskiego.

Madryt, 15 marca.
(Tel. wł.)

Policja ujęła anarchistę Ateneo Pedro Tater, liczącego 22 lat a pochodzącego z Tarragony. Aresztowany zeznał, że jest mordercą prezydenta ministrów Datosa, oraz że jest w stanie wyjawić nazwiska jego dwuch wspólników.

Zamordowanie francuskiego oficera.

Elberfeld, 15 marca.

Pewien niemiecki oficer zastrzelił tu oficera francuskiego Morderca, przechodząc obok francuskiego oficera, nie pozdrowił go, jak tego wymagają przepisy. Wobec tego francuski oficer zatrzymał przechodzącego i zażądał od niego wyjaśnienia. Niemiecki oficer niezwłocznie wydobył rewolwer i zastrzelił francuskiego oficera. Rząd francuski w osobnej nocie zażądał zupełnego zadośćuczynienia od Niemiec.

Zerwanie stosunków handlowych między Anglją a Niemcami.

Gdańsk, 15 marca.

„Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Londynu, że Bonar Law przedłożył izbie gmin rządowy projekt ustawy o oddawaniu 50 procent ceny sprzedaży za towary, sprowadzone z Niemiec. Projekt ten jest pierwszym krokiem środków represyjnych, którymi zagroził Lloyd George Niemcom na konferencji w Londynie. Stosunki handlowe między Anglją a Niemcami według słów Bonar Lawa należy uważać za zerwane.

Niemcy protestują.

Berlin, 15 marca.

Rząd niemiecki wysłał do sekretarjatu Ligi Narodów protest przeciwko zastosowaniu środków przymusowych przez mocarstwa koalicyjne.

Powrót generała Nolleta do Berlina.

Paryż, 15 marca.

Generał Nollet, przewodniczący międzysojuszniczej komisji w Niemczech, wyjechał w niedzielę w samo południe do Berlina.

Rozporządzenie

dotyczące stosowania przepisów paszportowych oraz jeżdżenia motocyklami oraz samochodami w okresie plebiscytu.

Komisja międzysojusznicza i rządząca Górnego Śląska rozporządza:

W czasokresie plebiscytu stosować się będzie przepisy rozporządzenia z dnia 17 go maja 1920 r. o paszportach, o ile one dotyczą wejścia na Górny Śląsk, w sposób następujący.

Na Górny Śląsk będą jedynie wpuszczeni:

1) Głosujący zaopatrzeni w przepustkę (wykaz głosowaniu), wystawioną przez Komitet Parytetyczny miejscowości w której są wpisani. Te przepustki (wykazy głosowania) nie podlegają wizom konsularnym.

2) Osoby, które mają towarzyszyć osobom chorym lub ułomnym, uprawnionym do głosowania, a które zaopatrzone są w przepustkę specjalną na papierze zielonym, wystawioną przez Biuro międzysojusznicze tego powiatu, do którego się mają udać. Owa przepustka specjalna nie podlega wizom konsularnym.

3) Osoby zamieszkałe na G. Śląsku, mające paszport, wystawiony na G. Śląsku, wizowany przez kontr. pow. paszporty te niepotrzebują żadnej innej wizy.

Wbrew przepisom rtykułu poprzedniego, mogą osoby niezamieszkałe na Górnym Śląsku, a nie należące do głosujących, otrzymać tylko wyjątkowo pozwolenie na przyjazd do G. Śląska, jeżeli potrafią usprawiedliwić prośbę swoją powodami nader ważnymi a zarazem nagłymi. O pozwolenie to należy prosić listownie lub telegramem z zapłaconą odpowiedzią bezpośrednio: Urząd Paszportowy Komisji Międzys. w Opolu. Francuskie władze konsularne udzielą wizy tylko za przedłożeniem pozwolenia tego urzędu.

Wizy udzielone przez francuskie władze konsularne przed 9 marcem b. r. nie upoważniają do przyjazdu na G. Śląsk, w czasokresie w którym obowiązuje niniejsze rozporządzenie.

Przepisy niniejszego rozporządzenia nie odnoszą się:

a) do poddanych mocarstw, których przedstawiciele zasiadają w Komisji międzysojuszniczej.

b) do urzędników kolei żelaznych, poczt i ceł, oraz do załóg okrętowych, zatrudnionych w żegludze rzecznej na Odrze, którzy z powodu swej służby muszą częściej przekraczać granicę i zaopatrzeni są w pozwolenia specjalne.

Przepisy paszportowe dotyczące wyjazdu z Górnego Śląska nie uległy zmianie.

Zakazany jest wjazd wszelkich automobilowych środków przewozowych, kołowców motorowych, samochodów ciężarowych na G. Śląsk, jakoteż wyjazd ich z Górnego Śląska. Pozwolenie może wyjątkowo udzielić naczelnik urzędu paszportowego Komisji międzysojuszniczej w Opolu, do którego należy bezpośrednio podać prośbę listownie lub telegramem z zapłaconą odpowiedzią. Prośba o pozwolenie powinna zawierać wszelkie objaśnienia niżej wymagane.

1) Nazwisko konduktora środka przewozowego; 2) imiona; 3) data i miejscowość urodzenia; 4) zawód; 5) miejscowość zamieszkania; 6) czy uprawniony lub nieuprawniony do głosowania przy plebiscycie; 7) przyczyna prośby; 8) miejscowość, do której podający prośbę chce się udać; 9) pożądany czas pobytu, 10) marka nr. i siła środka przewozowego.

Kto przestąpi przepisy niniejszego rozporządzenia, ulegnie karze więzienia od miesiąca do roku, lub grzywnie od 3000 do 15000 mk., o ile nie jest przewidziana kara wyższa w rozporządzeniu z d. 30 grudnia ub. r.; 23 i 28 lutego b. r. ustalających regulamin plebiscytu na G. Śląsku.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie dn. 10 marca r. b. o godz. 6 rano i obowiązywać będzie aż do odwołania.

Dyrektor Departamentu spraw wewn. jest wyznaczony do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Opole, d. 7 marca 1921 r.

Przewodniczący Komisji
Międz. Rządzącej i Pleb.
Górnego Śląska:

Le Rond.

Z upoważnienia przewodniczącego: Prefekt, Dyrektor Depart. spraw wewn.

Podpalaczka.

POWIESC

19.

— Młodzieniec ów zwał się Edmund Castel. Matki swej nie znał, straciwszy ją w niemowlęctwie. Ociec jego kupiec z Montmartre, zmarł przed czterema laty, zostawiając Edmundowi skromny majączek, który pozwolił mu wszelako idąc za natchnieniem, poświęcić się obranemu zawodowi artystycznemu, w jakim miał nadzieję kiedyś przy gorliwej pracy, zaszczytne zająć stanowisko.

XXIV.

Powołanie Edmunda Castel było prawdziwem i szczerem. Młodzieniec ów posiadał obok tego silną energję, rzadką wytrwałość, obok których wskutek doskonalenia się jego, znawcy malarstwa, zaczęli cenić prace młodego artysty.

Idąc szybkim krokiem po gościńcu do Chévy, podziwiał te ciepłe wspaniałe tony, jakiemi przystrajała jesień przyrodę.

Gdy wchodził do wsi, wieśniacy witali go, jako dawnego, dobrze sobie znajomego. Młodzieniec, wzajem oddając ukłony, szedł dalej drogą aż do probostwa, przed którem się zatrzymał. Przybywszy pociągnął za dzwonek, następnie przycisnął guzik umieszczony w sztachetach, jakich nigdy na klucz nie zamykano, wszedł do ogrodu, minął wysypaną piaskiem aleję, sunącą kręto wokoło trawnika i zawrócił się w stronę warzywnego sadu.

Ksiądz Langier z rydlem w ręku pracował Na odgłos kroków przybywającego podniósł głowę, a spostrzegłszy Edmunda, wydał okrzyk radosnego zdziwienia; zagłębił rydel w ziemię, jaką uprawiał, spiesząc na spotkanie przybyłego.

— Witaj! — kochane dziecię! — wołał proboszcz, dobrotliwie otwierając ramiona; — jakaż przyjemna dla mnie niespodzianka! To mówiąc przytulił Edmunda do swych piersi, okrywając go uściśnieniami.

— A więc przebacz mi drogi opiekunie, niedyskrecję, z jaką tu spadam nieoczekiwany? — mówił z uśmiechem młodzieniec.

— Przebaczam, jeśli mi przyrzekniesz. że twoje odwiedziny długo potrwają...

— Aż przez cały tydzień!

— Jakto, tydzień tylko? — to zamało!

— Dłużej rozporządzać czasem nie mogę...

— A więc niech będzie i ośm dni miłych przechadzek, szczerych pogadanek.

— I partyjek w szachy — dodał, śmiejąc się Edmund.

— No, no! zobaczymy, czyś bieglejszy w tej grze, niż w roku zeszłym...

— Obawiam się, żem mało w niej uczynił postępu.

— Lecz jesteś znużonym — rzekł proboszcz; — idź, pozbądź się twoich malarskich przyborów, a następnie powitaj mą siostrę, która niezmiernie ucieszy się z twego przybycia.

— Którą mam nadzieję ujrzeć w pełnym zdrowiu...

— Tak Bóg jest dobrym... nieskończenie dobrym! — ciągnął z przejęciem ksiądz Langier — zesłał nam życie tak słodkie...

To mówiąc, zaprowadził Edmunda do małego pokoiku na facjacie, gdzie młodzieniec poskładał swoje przyrządy.

— Klaro... Klaro! — zawołał probosz.

— Czego żądasz, bracie? — zapytała kobieta, ukazując się w sieni.

— Chodź prędko... mamy gościa niespodziewanego, nader przyjemną wizytę, która cię ucieszy. Nasz artysta przybył.

— Edmund?! — zawołała pani Darier, biegnąc ku schodom. Ach! jakaż miła niespodzianka! Lecz gdyby był nas uprzedził, przygotowałabym mu pokój przynajmniej.

— Umyślnie nie pisałem, chcąc przybyć nieoczekiwany — wyrzekł młodzieniec, całując ręce siostry proboszcza.— I otóż jestem na cały tydzień!

— Czas bardzo krótki... wystarczy może jednak na zakosztowanie moich konfitur, które tak lubisz.. — odrzekła, śmiejąc się pani Dorier. — Czy teraz potrzebujesz czeg ?

— Nic... upewniam.

— Siądziemy do śniadania, jak zwykle, o jedenastej Wiesz gdzie twój pokój, rozgość się więc w nim, proszę. Ja pójdę wydać rozkazy Brygidzie.

— Uprzedzam, iż mam wilczy apetyt.

— Tem lepiej?

Tu pani Dorier poszła się zająć przyrządzaniem śniadania.

— Znajdziesz mnie w ogrodzie — rzekł proboszcz — chcę skończyć kopanie rabatki.

Artysta złożył swoje przybory w pokoju, jaki zwykle za każdą bytnością w Chévy zajmował, przebrał się i poszedł do warzywnego ogrodu na spotkanie księdza Langier, który złożywszy swe ogrodnicze narzędzia, ujął pod ramię młodzieńca i udał się z nim do altanki, otoczonej zielenią.

— Mamy zapewne wiele z sobą do pomówienia, drogie dziecię — rzekł proboszcz siadając — nie widzieliśmy się od sześciu długich miesięcy.

— Nic tak ważnego nie zaszło, opiekunie, życie moje spokojnie płynęło.

— A twoja praca?

— Pracowałem wiele z zapałem i nadzieją.

— Jakież rezultaty?

— Zadawalniające... z punktu widzenia rzeczy materjalnego. Zaczynam dobrze sprzedawać swoje obrazy... Pieniądze jednak, to nie wszystko jeszcze...

— Marzysz o sławie?...



(c. d. n.)

MAGISTRAT MIASTA CZELADZI
ogłasza, że dnia 4 kwietnia o godzinie 10 rano odbędzie się
LICYTACJA USTNA
na wydzierżawienie w roku bieżącym łąk miejskich a mianowicie: „Okręt pod Milowicami", „Mierzwionka pod Przełajem", „Okręt pod Borzechą" i na zbiór trawy w parku miejskim.
Warunki licytacji będą ogłoszone w Magistr. na 3 dni przed terminem.

Stow. Spożywcze Pracowników
Twa „Hr. Renard" SOSNOWIEC, ul. Staszyca 7
poleca hurtowo i detalicznie **wyborową czekoladę**
fabryki **„M. Czapliński** w Warszawie",
po cenach fabrycznych bez żadnych zwyżek.
Towar znajduje się stale na składzie.

DENTYSTA
J. Szatensztein
SOSNOWIEC
Modrzejowska 3.
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3—6 po poł.

Baczność Legjoniści!

W niedzielę, 20 marca r. b. o godz. 3 popoł. w sali Szkoły Realnej Żeńskiej (Dęblińska 1, III p.) odbędzie się
Walne Zebranie Samopomocy b. Legjonistów
z następującym porządkiem obrad:
1) Zagajenie,
2) Wybór przewodniczącego,
3) Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu,
4) Uchwalenie statutu,
5) Wybór stałego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
6) Wnioski.

Kiosk
przy Cukierni Warszawskiej ul. 3-go Maja 14.
Sprzedaje i przyjmuje prenumeratę do wszystkich — — pism świata po cenach redakcyjnych — —
Tamże do nabycia duży wybór pocztówek i papeterji.
Duży wybór najnowszych żurnali mód.

Wytwórnia Chemiczna
poszukuje przedstawicieli na prowincji i zagranicą. Wiadomość dom handlowy
Józef Nitecki
WARSZAWA, Marszałkowska 63.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu
(ze znakiem **J. CWEIGENHAFT**)
sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urzęd.
Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.
J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7 a.
UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

FASOLĘ WĘGIERSKĄ
białą, perłową tegoroczną dostarcza wagonowo loco Kraków
„KOMPAS"
Polskie Biuro międzynarodowego handlu Kraków Smoleńska 16.

500,000.- przystąpię do spółki przedsiębiorstwa kopalnianego lub przemysłowo-handlowego z kapitałem pół miljona marek i udziałem w pracy. Łaskawe zgłoszenia Sosnowiec, Poste restante dla okaziciela „Miljonówki" Nr. 0.320900.

Zgubiono kontrolkę i kupony na 1 osobę na imię Hersza Rybaka.

Pianino rower i meble do sprzedania. Renardowska Nr. 74 m. 2

Zaginęła kontrolka chlebowa na 1 osobę na imię Estery Wajlówny.

Dywan perski mało używany i rosyjskie sprzedam tanio. S. Cegłowski ul. 3-go Maja Nr. 18.

Kredens, szafę i umywalnię sprzedam tanio. Kołłątaja Nr. 17 m. 2

Zaginęła kontrolka chlebowa i kupony na 4 osoby na imię Michała Koniecznego

Zgubiono paszport i odroczenie wojskowe wydane w P. K. U. w Będzinie na imię Hajma Ungera. Uczciwy znalazca zwróci do „Iskry".

Skradziono kontrolkę chlebową na 4 osoby na imię Julianny Łuczaninowy.

Zaginęła kontrolka chlebowa na 4 osoby Nr. 13422 na imię Aleksandra Siejeńskiego.

Potrzebny natychmiast dozorca dołowy z średnim wykształceniem, obznajomiony również z prowadzeniem niezbędnych robót piśmiennych. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Kopalni Węgla Brunatnego „Wysoka" poczta Łazy.

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez oficera Ewidencyjnego w Będzinie na imię Eugienjusza Łodzińskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do XIII komisarjatu P. P. w Grodźcu.

Sprzedam zegar regulator, maszynę ręczną do szycia, samowar, łóżko żelazne, lampy, formy, cegły, rury, pompy, blachę, ekiery, zamki i zawiasy, stal, maczynia kowalskie, topór manarski, wóz drzewo brazyljowe oraz różne żelastwo Ciasna Nr. 11 m. 3 w Sosnowcu.

Zaginął paszport polski wydany w Sosnowcu na imię Walentego Kuca.

Zaginęła karta reklamacji na imię Wojciecha Bajora.

Zaginęła legitymacja odroczenia wydana przez P. K. U. w Będzinie oraz 200 mk. na imię Szczepana Grabowskiego ze stacji Łazy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Zaginął czarny portfel, zawierający kartę odroczenia i legitymację osobistą na imię Józefa Merty. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Efroim Berek Kokotek z Dąbrowy zgubił kartę powołania, portfel skórzany oraz dowody osobiste. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do składu skór, Ulmana Nr. 13. Wynagrodzenie 500 mk.

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię St. szer Józefa Ledwocha. Zwrócić do P K U w Będzinie.

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Będzinie na imię Hilta Telenberga.

BRACIA LILPOP
Warszawa, Mazowiecka 7, adres telegr. „Bral lpop"
polecają ze składu
PASY SKÓRZANE ANGIELSKIE
fabryki Barrow, Hepburn i Gale Ltd. w Londynie
Pasy amerykańskie, tylko klejone
fabryki Chas. A. Schieren Company w New Yorku
Łożyska kulkowe marki F. & S.
Azbest w arkuszach i pakunki Azbestowe oryginalne ang.
Węże gumowe oryginalne angielskie
Fibrę amerykańską
Tygle oryginalne Morgana.
Dostawa wszelkich artykułów technicznych

Zawiadomienie.

Nadeszły wiosenne pierwszorzędne paryskie modele **OKRYĆ DAMSKICH** i kostjumów po cenach już zniżonych, począwszy od mk. 2,800 za okrycie damskie modne

Modeli na wystawę w oknie nie wystawiamy.

Przed nabyciem okryć damskich prosimy obejrzeć modele w naszej firmie, co jednak nie obowiązuje do kupna.

Do egzystującej przed wojną firmy
W. Grajeara
w SOSNOWCU,
Modrzejowska 15 róg Targowej.

!!! CHARAKTER !!!
jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłonności i zdolności, co czynić, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa **Szyllera Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. **Szyllera Szkolnika** zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 100 mk.
WARSZAWA, Psychografolog **Szyller-Szkolnik**, ul. Piękna 25. Wątpiącym wskazówki dowody wysyła się bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

Wykonywam roboty zegarmistrzowskie, grawerskie i jubilerskie, reperuję maszyny do pisania, liczenia i numerato. kupuję srebro i złoto. Zakład chrześcijański. Modrzejowska 47.

Maszyny do szycia Singera i rowery oraz części do tychże najtaniej do sprzedania u Józefa Schabowskiego Dąbrowa, Sobieskiego Nr. 10.

Zaginął paszport na imię Jakóba Szlezyngera.

Szory parokonne w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Będzinie P. K. U. na imię Szyja Rozenbaum w Dąbrowie, zwrócić do „Iskry" w Dąbrowie.

Harmonja do sprzedania warszawska dwunastobasowa. Sielecka Nr 8 w sklepie.

Na śmigus poleca wodę kolońską, kwiatową, perfumy i kosmetykę. Perfumerja S. Cegłowski ul. 3-go Maja Nr. 18.

Kredens, stół i umywalnię sprzedam tanio Kołłątaja 17 m. 2

Dywan perski i rosyjski sprzedam tanio. 3 Maja 18 Maja głowgski

Zaginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Jana Wiśniewskiego.

Tow. Akc. Zakł. Górniczo-Hutniczych i Fabryk
„STĄPORKÓW"
p-ta Stąporków, ziemi Radomskiej.
Zarząd: Warszawa, Mazowiecka 7, adres telegr. „Staporkowskie".
SUROWIEC ODLEWNICZY wysokiego gatunku
ODLEWY MASZYNOWE
ODLEWY DLA POTRZEB PRZEMYSŁU, ROLNICTWA i BUDOWNICTWA wagi do 5000 kg.
RADJATORY i RURY ŻEBROWE
RURY ZLEWOWE i KANALIZACYJNE
ODLEWY KUCHENNE i PIECOWE.

Polska Spółka Handlowo-Przemysłowa
„Giewont"
GDAŃSK, Heilige Geistgasse 135 (dom własny)
poleca franco Warszawa:
FASOLĘ RYŻ MĄKĘ SMALEC SŁONINĘ ŁÓJ
Wpłata w polskich markach.
Ładunki wagonowe. Dostawa natychmiastowa.
Reprezentant na Rzeczpospolitą Polskę
DOM HANDLOWY **Jan Pawłowski i S-ka**
WARSZAWA, Wspólna 31. Tel. 295-15 i 250-76.
Adres telegraficzny „JAPS".

Podziękowanie dla szpitala żydowskiego.
Serdeczne podziękowanie za pomyślną operację i troskliwą opiekę, p. dr. **Perelmanowi** i p. dr. **Weissównej** oraz p. felczerowi **Mittelmanowi,** składa
Czesława Fuksówna.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.
Druk Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.